

## STUDIA I ARTYKUŁY

Natalia Wojtanowska-Bąk

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych

Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

### Działalność polityczno-kulturalna Macieja Loreta w Rzymie przed wybuchem Wielkiej Wojny

**Abstrakt:** 7 II 1911 r. na mocy uchwały Rady Narodowej powołano do życia Biuro Prasowe w Rzymie, będące filią francuskiej Agence Polonaise de Presse. Kierownictwo nad rzymską placówką objął Maciej Loret, lwowski historyk i wieloletni członek Ekspedycji Rzymskiej PAU. Dzięki zabiegom Loreta zapoznano włoską opinię publiczną oraz kręgi polityczno-kulturalne ze sprawą polską, a nawiązane kontakty z prasą oraz światem parlamentarnym i naukowym umożliwiły efektywniejszą akcję propagandową w czasie Wielkiej Wojny.

**Słowa kluczowe:** polska polityka zagraniczna, Maciej Loret, Biuro Informacyjno-Prasowe, Polonia włoska.

**Abstract:** On 7 February 1911, a resolution of the National Council established the Press and Information Office in Rome, which was a branch of the French Agence Polonaise de Presse. Head of the Agence was appointed Maciej Loret, a historian from Lwow and longtime member of the Rome Expedition of the Polish Academy of Learning in Kraków. Thanks to Loret's efforts, the Italian public opinion as well as political and cultural circles got to know the Polish question, and the contacts he established with the press, academic institutions and the parliamentary world enabled a more effective propaganda campaign during the Great War.

**Key words:** Polish foreign Policy, Maciej Loret, Press and Information Office, Poles in Italy.

Rzym jako jeden z wiodących ośrodków kulturalno-naukowych od wieków przyciągał przybyszów z Europy i całego świata. Dla Polaków był szczególnym celem pobytu środowisk artystycznych, naukowych i duchownych. Polska emigracja we Włoszech, z uwagi na swą wyjątkową specyfikę oraz stosunkowo

niewielką liczebność, nosiła znamiona elitarności, nie mając sobie podobnych wśród pozostałych kolonii europejskich<sup>1</sup>.

Przez stulecia przybywający na Półwysep Apeniński Polacy kształcili się na włoskich uczelniach, pozyskiwali kontakty polityczne i kulturalne oraz zgłębiali sztukę dyplomacji. Okres zaborów zmienił profil Polonii we Włoszech. W jej gronie oprócz artystów i arystokratów znaleźli się uczestnicy powstań narodowych, którzy swym czynem zbrojnym chlubnie zapisali się na kartach historii włoskiego Risorgimento. Po 1861 r. na nowo swoją obecność zaznaczyli ludzie sztuki takiej klasy, jak Jan Styka, Henryk Siemiradzki, Wiktor Brodzki czy Antoni Madeyski, spotykający się w Caffè Greco przy via dei Condotti<sup>2</sup>. Szczególną rolę w dyplomacji watykańskiej odegrali kard. Włodzimierz Czacki, abp Mieczysław Ledóchowski oraz kard. Adam Stefan Sapieha. Od 1886 r. naukowe sfery polskiej kolonii zasilali przybywający do Rzymu uczeni w ramach Ekspedycji Rzymskiej Polskiej Akademii Umiejętności (PAU).

Polonię włoską początku XX w. tworzyli przede wszystkim artyści, duchowni, uczeni oraz ludzie biznesu. Środowiska te łączył żywy duch patriotyzmu, czemu dawała wyraz ich działalność społeczna skupiona wokół promocji kultury polskiej i dążeń niepodległościowych. Chociaż ustępowała Polonii paryskiej zarówno pod względem ilościowym, jak i organizacyjnym, polska emigracja w Rzymie nie traciła na znaczeniu. Z uwagi na swoje szczególne położenie i uwarunkowania mogła mieć realną możliwość oddziaływania na włoskie sfery polityczne i kościelne. W przeciwieństwie jednak do polonijnych kół znad Sekwany Polacy w Rzymie nie dysponowali oficjalnym instrumentarium pozwalającym im na efektywne upowszechnianie wiedzy o sytuacji na ziemiach polskich wśród włoskiej opinii publicznej i kół rządzących. Istniała zatem wyraźna potrzeba stworzenia odpowiednich narzędzi o charakterze politycznym na wzór rozwiązań paryskich, aby wykorzystać potencjał nad Tybrem i bliżej zaznajomić kręgi włoskiego establishmentu ze sprawą polską.

Sytuacja uległa zmianie na skutek sukcesu, który od 1907 r. odnosiło Biuro Informacyjno-Prasowe w Paryżu na polu propagowania kwestii polskiej<sup>3</sup>. Zbliżenie polsko-francuskie było efektem wieloletnich zabiegów czynionych przez działaczy emigracyjnych, które przygotowały grunt dla inicjatywy galicyjskiej Rady Narodowej we Lwowie<sup>4</sup>. Wzrost zainteresowania sprawami

<sup>1</sup> K. Paradowska, *Polonia włoska*, w: *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglowa, Poznań 1992, s. 629.

<sup>2</sup> J. Pyłat, *Krótki zarys historii emigracji polskiej we Włoszech*, w: *Polacy we Włoszech. Historia, współczesność, zmiany*, red. K. Golemo, B. Kaczorowski, M. Stefanowicz, Kraków 2014, s. 19–20.

<sup>3</sup> A. Wątor, *Galicyjska Rada Narodowa w latach 1907–1914. Z dziejów instytucji obywatelskiej*, Szczecin 2000, s. 151–163.

<sup>4</sup> W. Śladkowski, *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław 1976, s. 56.

polskimi francuskiej opinii publicznej skłonił Radę do refleksji nad rozszerzeniem zasięgu działania. Z tego względu środowisko lwowskie zwróciło swą uwagę w kierunku Rzymu, gdzie polskie dążenia do niepodległości cieszyły się przychylnością kolejnych papieży: Piusa IX, Leona XIII i Piusa X. Nadto świadomość, iż w Wiecznym Mieście od lat znajdowało się pokaźne grono polskich duchownych, którzy pracowali w Kurii Rzymskiej bądź przebywali tam w celach naukowych, dawała silne podstawy, by wierzyć w pomyślność przedsięwzięcia<sup>5</sup>.

Tym samym na mocy uchwały Rady Narodowej z 7 II 1911 r. powołano do życia Biuro Informacyjno-Prasowe w Rzymie. Organizację oraz kierownictwo placówki powierzono Maciejowi Loretowi, lwowskiemu historykowi oraz wieloletniemu członkowi Ekspedycji Rzymskiej PAU<sup>6</sup>. Decyzja Rady mocno zaskoczyła samego zainteresowanego, który przebywał wówczas w Spalato, opiekując się chorym ojcem<sup>7</sup>. Zgodnie z założeniami powstające Biuro miało „być ekspozyturą paryskiego”<sup>8</sup>. Stąd też nowy kierownik nie krył, że liczy na wskazówki i pomoc Kazimierza Woźnickiego, organizatora Biura w Paryżu.

Od samego początku funkcjonowania rzymskiej placówki Loret był w stałym kontakcie z Woźnickim, o czym świadczy obszerna korespondencja licząca 76 listów. Jednak pierwsze z nich pochodzą z okresu poprzedzającego powstanie filii paryskiej i obrazują silne zaangażowanie stypendysty PAU w propagowanie sprawy polskiej z jego własnej inicjatywy. Ich współpraca z tamtych lat sprowadzała się do nadsyłania komunikatów biura paryskiego do Rzymu, które następnie dzięki zabiegom lwowskiego historyka miały ukazywać się w prasie włoskiej i być szerzej rozpropagowywane wśród miejscowej opinii publicznej. Można przypuszczać, że to dzięki temu zyskał zaufanie Rady Narodowej, która zdecydowała się powierzyć mu misję kierowania biurem rzymskim.

Wraz z uformowaniem biura rzymskiego kontakty na linii Paryż–Rzym szybko się zacieśniły. Loret w sposobie prowadzenia placówki wzorował się na biurze paryskim, zarówno czerpiąc inspirację, jak i podejmując próby zaimplementowania pewnych gotowych rozwiązań na gruncie włoskim. Jednak w jednym z pierwszych listów do Rady Narodowej podkreślał wyraźne zróżnicowanie w kontekście uwarunkowania obydwu placówek. Zaznaczał, że z uwagi na sojusz francusko-rosyjski „Francuzi mają, jeśli nie bezpośredni

<sup>5</sup> M. Wieliczko, *Maciej Loret i jego działalność w Rzymie w latach „wielkiej wojny”*, „Teki Kom. Hist. OL PAN” 2009, s. 115–116.

<sup>6</sup> Na temat działalności naukowej M. Loreta w ramach Ekspedycji Rzymskiej szerzej zob. N. Wojtanowska, *Prace naukowe Macieja Loreta (1880–1949) w ramach Ekspedycji Rzymskiej w latach 1904–1913*, w: *Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne. Studia historiograficzne*, red. P. Biliński, P. Plichta, Warszawa–Kraków 2017, s. 337–361.

<sup>7</sup> Biblioteka Polska w Paryżu (dalej: BPP), IV/B/t. 83, M. Loret do K. Woźnickiego, Rzym 17 II 1911 r.

<sup>8</sup> Ibidem, M. Loret do K. Woźnickiego, Rzym 17 II 1911 r.

to pośredni interes obserwowania życia polskiego. Włosi albo wcale nie, albo w stopniu znikomym”. O ile bowiem idea powołania gremium naukowo-publicystycznego nad Sekwaną była adekwatna i pożądana, o tyle utworzenie analogicznego komitetu składającego się z włoskich uczonych i publicystów uważał za zabieg przedwczesny, który wbrew założeniom mógłby sprawie polskiej bardziej zaszkodzić, budząc nieufność do nowo powstałej placówki. Ponadto zwracał uwagę na trudności w pozyskaniu przychylności odpowiednich osób, gdyż „o ile w Rzymie nie brak sympatyków dla sprawy polskiej – o tyle brak niemal zupełny ludzi, którzy by się nią zajmowali z interesu publicystycznego czy naukowego”<sup>9</sup>. Odmiennie sytuacja przedstawiała się wówczas w Paryżu, gdzie stale rosła liczba francuskich specjalistów zajmujących się tematyką Polski<sup>10</sup>. W Rzymie, od czasów zjednoczenia Włoch, wraz z zanikiem oddziaływania Watykanu na tamtejszym gruncie i upadkiem świadomości katolickiej Wiecznego Miasta<sup>11</sup> zmniejszył się stopień dziennikarskiego zainteresowania sprawą polską. Skutkiem tego, jak sygnalizował Loreta, „obniżył się tu rozpaczliwie stan wiadomości o Polsce i jej sprawach”<sup>12</sup>. Wiedza przeciętnego Włocha ograniczała się do tradycji odsieczy wiedeńskiej i historycznej roli Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, zaś znajomość dalszych jej losów po rozbiorach i pod zaborami była znikoma. Co gorsze, ignorancją i nieznajomością obecnej sytuacji politycznej w Polsce wykazywali się uczeni i dziennikarze włoscy, a także, co najbardziej zasmucało Loreta, osoby z kręgów duchownych. O ówczesnej percepcji Polaków przez Włochów pisał w liście do Komitetu Wykonawczego Rady Narodowej z 14 II 1911 r.: „mają tu nas na fan.[atyków] rel.[igijnych] a czasem nawet za zwol.[enników] odebrania Rzymu Włochom zjedn.[oczonym] i oddania go papieżowi”<sup>13</sup>. O skali ignorancji świadczył również fakt, że Włosi nie odróżniali Polaka od Rosjanina oraz języka polskiego od rosyjskiego.

Pierwsza połowa marca 1911 r. była dla Loreta intensywnym czasem organizacji Biura, a zarazem pozyskiwania kontaktów oraz odnawiania już tych wcześniej zawartych. 2 marca odbył rozmowę z Adamem Darowskim, którą w swoich osobistych notatkach opisywał następująco: „oblewał mnie zimną wodą, przedstawiał trudności, mówił o tem, co sam próbował i co mu

<sup>9</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: B.Ossol.), 18711/III, s. 176–177, Korespondencja Macieja Loreta, Brulion listu do Komitetu Wykonawczego Rady Narodowej, Rzym 15 II 1911 r.

<sup>10</sup> K. Dunin-Wąsowicz, *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej i Polaków w latach 1895–1914*, Warszawa 1999, s. 28–29.

<sup>11</sup> Szerzej o „kwesii rzymskiej” zob. A. Gianelli, A. Torielli, *Papież a wojna. Od pierwszego światowego konfliktu do ataku na Irak*, Mediolan 2003, s. 11–12.

<sup>12</sup> B.Ossol., 18711/III, Korespondencja Macieja Loreta, Brulion listu do Komitetu Wykonawczego Rady Narodowej, Rzym 15 II 1911 r., s. 176–177.

<sup>13</sup> Ibidem, Korespondencja Macieja Loreta, Brulion listu do Komitetu Wykonawczego Rady Narodowej, Rzym 14 II 1911 r., s. 173.

się nie udało. Z Włochami idzie ciężko, ludzie nie pewni, jeśli się chce coś przeprowadzić trzeba płacić, ale i w tem mieć się na baczności, by nie budzić fałszywych apetytów. Nowego nic nie powiedział<sup>14</sup>.

Loret był już wówczas dobrze zaznajomiony z kulturą, a zarazem specyfiką środowiska włoskiego i miał pełną świadomość, że nowa inicjatywa nie należała do łatwych w realizacji na gruncie włoskim. W podobnym tonie pisał do Woźnickiego: „Muszę się mieć na baczności z tutejszymi dziennikarzami, by nie budzić fałszywych apetytów. Z drugiej strony jestem przekonany, że na głodno nie pójdzie. Nie znam stosunków paryskich – ale nie wyobrażam sobie, by tam gorzej być mogło jak tutaj pod tym względem<sup>15</sup>”. Mimo to nie tracił optymizmu i wiary w pokonanie początkowych trudności. Tym bardziej dla pomyślności rzymskiego przedsięwzięcia pokładał duże nadzieje w pomocy Woźnickiego, którego prosił o „wskazanie w kilku punktach tego, czego zwłaszcza w początkach powinien unikać<sup>16</sup>”.

Początkowe tygodnie upływały Loretowi niezwykle pracowicie na uczestnictwie w serii spotkań i konferencji, podczas których próbował rozeznaczyć nastroje i pozyskać przychylnych inicjatywie ludzi deklarujących wolę współpracy. Liczył również na swoje dotychczasowe kontakty wypracowane dzięki kilkuletniemu pobytowi we Włoszech. Nie krył, że za pośrednictwem znanych mu dziennikarzy i korespondentów zamierzał dotrzeć do redakcji poczytnych czasopism katolickich, jak „L'Osservatore Romano” oraz „Corriere d'Italia”. Z kolei dostępu do – jak określał – „masońskiej Tribuny” upatrywał w pomocy „zwłoszczałego Polaka” Zygmunta Kulczyckiego<sup>17</sup>. W ciągu pierwszych dni funkcjonowania rzymskiej placówki założył archiwum i przeprowadził się do siedziby Biura przy via Emilia 81.

Szczególnie istotne były dla Loreta spotkania z polskimi księżmi przebywającymi w Watykanie. 16 II 1911 r. odbył rozmowę z ks. Adamem Stefanem Sapiehą, którego o decyzji Rady Narodowej w związku z projektem powołania w Rzymie Biura Informacyjno-Prasowego poinformował wcześniej Tadeusz Cieński, prezes Rady<sup>18</sup>. W rozmowie Loret przedstawił dualistyczny charakter prac Biura, odnoszący się z jednej strony do stosunków z Kwirynałem, z drugiej zaś do relacji z Watykanem. Co do tej ostatniej, działalność

<sup>14</sup> B.Ossol., 18637/III, Materiały Macieja Loreta związane z działalnością Agencji Prasowej Galicyjskiej Rady Narodowej Lwów w Rzymie z lat 1911–1918. Notatki M. Loreta, s. 93.

<sup>15</sup> BPP, IV/B/t. 83, M. Loret do K. Woźnickiego, Rzym 5 III 1911 r.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> B.Ossol., 18711/III, Korespondencja Macieja Loreta, Brulion listu do Komitetu Wykonawczego Rady Narodowej, Rzym 15 II 1911 r., s. 177–178. W kolejnych latach Loret pośredniczył w sprawie przyjęcia córki Z. Kulczyckiego do szkoły prowadzonej przez siostry urszulanki we Lwowie. Świadczą o tym listy S. Więckowskiego i S. Zakrzewskiego do M. Loreta. Zob. B.Ossol., 18704, Korespondencja Macieja Loreta, Listy S. Więckowskiego do M. Loreta, Lwów 22 XI 1913 r., 11 XII 1913 r., s. 135, 143–144; 18705, Korespondencja Macieja Loreta, List S. Zakrzewskiego do M. Loreta, Lwów, 18 VI 1914 r., 19 VI 1914 r., s. 31, 35.

<sup>18</sup> M. Wieliczko, op. cit., s. 117.

Biura miała sprowadzać się do dostarczania kołom watykańskim informacji kościelno-politycznych z ziem polskich, a zarazem przesyłać z Rzymu jednolite wiadomości do Polski. Idea ta spotkała się z uznaniem ks. Sapiehy, a „myśl przesyłania do kraju «jednolitych», położył na to nacisk, informacji szczególnie wydała mu się pożądaną, raz dlatego, że ustalałoby się opinię w kraju, o tym co się tu o sprawach pol.[skich] sądzi, po wtóre, że na podstawie tych usług można by w Watykanie otworzyć sobie pewien kredyt” – komunikował Radzie Loret. Bardzo zależało mu na poparciu inicjatywy nie tylko przez ks. Sapiehę, ale także ks. prałata Kazimierza Skirmunta, ks. Pawła Smolikowskiego i o. Włodzimierza Ledóchowskiego, u których chciał zasięgnąć porady. „Nie wyobrażam sobie powodzenia i skuteczności usiłowań biura na tutejszym gruncie bez poparcia księcia i osób, które wymienilem” – konstatował kierownik Polskiej Agencji Prasowej w Rzymie. Współpraca, na jaką liczył Loret, miała sprowadzać się do prywatnej pomocy i wsparcia od polskich duchownych, przy jednoczesnym wykluczeniu możliwości ich działalności w oficjalnym charakterze. Na taki układ przystał ks. Sapieha, który również niniejszą formę współdziałania uważał za jedyną właściwą. Niemniej przy pierwszym spotkaniu nie zadeklarował jednoznacznie woli przystąpienia do projektu Rady, tłumacząc to koniecznością zapoznania ze sprawą pozostałych księży. Jak odnotował w swoich notatkach po tym spotkaniu Loret: „Idąc do ks. S.[apiehy] przypuszczałem, znając go już dawniej, że na własną rękę nie da mi odpowiedzi. Przy całej swej prawości [nieczytelne] nigdy nie był i nie będzie samodzielnym, w dodatku jest nie tyle ostrożny, co lękliwy i wszystkiego się boi”<sup>19</sup>. Rozmowę z Loretem zakończył propozycją odbycia wspólnej konferencji z udziałem ks. Skirmunta, ks. Smolikowskiego i o. Ledóchowskiego, by raz jeszcze omówić nowe przedsięwzięcie Rady.

Do rzeczonego spotkania doszło 6 III 1911 r. w gronie polskich duchownych. Kierownik Biura wyraźnie wyartykułował główne zadania nowej placówki, wskazując przy tym narzędzia pracy Agencji. Zadania nałożone przez Radę Narodową brzmiały w ogólnych zarysach podobnie jak dla biura paryskiego, mianowicie: nawiązanie i utrzymanie stałych kontaktów z prasą włoską, dostarczanie jej pewnych, źródłowych wiadomości oraz zapoznanie w ten sposób opinii miejscowej z położeniem narodu polskiego pod trzema zaborami i na obczyźnie. Jednakże ze względu na szczególny teren działania doszedł jeszcze jeden aspekt, który szybko stał się nadrzędny dla polskiej placówki w Rzymie, czyli „troska o dziedzinę wewnętrznego życia Polski bezsprzecznie najważniejszą tj. o dziedzinę kościelną”<sup>20</sup>. Zatem to, co miało odróżniać biuro rzymskie od biura paryskiego, to jego pierwszorzędny stosunek do kwestii związanych z życiem kościelnym, gdyż jak zauważono: „sprawy kośc.[ielne]

<sup>19</sup> B.Ossol., 18637/III, Materiały Macieja Loreta związane z działalnością Agencji Prasowej Galicyjskiej Rady Narodowej Lwów w Rzymie z lat 1911–1918. Notatki M. Loreta, s. 62.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 91.

bywają przedstawiane jeśli nie wrogo, to opacznie”<sup>21</sup>. Na odmienne uwarunkowania dla działalności placówki rzymskiej i paryskiej zwracał uwagę już na samym początku obejmowania kierownictwa Biura, pisząc do Komitetu Wykonawczego Rady Narodowej:

Cel obydwu biur jest wprawdzie ten sam – jednakowoż odmienne warunki miejscowe i konieczność skierowania akcji w odmienne środowisko doradzają przy podobnych środkach działania odmiennej nieco metody. Podczas gdy biuro paryskie, o ile mi wiadomo opiera się na stosunkach w świecie publicystycznym i uczonych bez różnicy przekonań – to ekspozytura jego w Rzymie – nie zaniedbując tych sfer powinna mieć zadanie utrzymywania stosunków i opierania się o koła duchowne i prasę watykańską<sup>22</sup>.

W związku z tym konieczne było nawiązanie zażyłych stosunków z prasą katolicką i umiarkowaną.

W dalszej części dyskusja sprowadziła się do osoby o. Aurelia Palmieriego, którego aktywność od dłuższego czasu budziła ogólny niepokój i wymagała zdecydowanych reakcji polskiego środowiska. Po krótkim wstępie Loreta, dotyczącym działalności neapolitańskiego duchownego, ks. Sapieha i o. Ledóchowski zgodnie przyznali, że „działa on na własną rękę”. Na te słowa kierownik Biura wyraził swoje głębokie powątpiewanie, zaznaczając, że informacje, które Palmieri posiada, pochodzą ze „źródeł bardzo poufnych”. Następnie dzielił się wiedzą, że jezuita „dochodzi wszędzie bądź osobiście bądź przez swoich emisariuszy i pomocników. Charakterystyczne jest, że argumentów najlepszych przeciwko Polakom dostarczają mu Polacy sami”. Na te słowa o. Ledóchowski zwrócił się do ks. Sapiehy, mówiąc: „potwierdza się to, o czym wczoraj księdzu mówiłem – o. P[almieri] posiada o nas wiadomości z naszych kół najbliższych”. Z tej racji Loret zaproponował powołanie ścisłego komitetu do spraw kościelno-politycznych w składzie osób wówczas obecnych. Ustalono, że wszelkie komunikaty o charakterze kościelno-politycznym będą poufnie konsultowane z członkami komitetu, a ich wydawanie wejdzie do wyłącznych kompetencji Loreta. Na koniec spotkania kierownik Biura skierował prośbę do duchownych o udzielenie mu poparcia i obdarzenie go zaufaniem. Na te słowa „zebrani nasamprzód każdy z osobna potem chóralnie wyrazili całą swoją sympatię dla powstającej agencji”<sup>23</sup>. Od tamtej pory Loret systematycznie spotykał się z księżmi celem omówienia zarówno spraw bieżących, jak i konsultacji oficjalnych komunikatów Biura w kwestiach kościelnych – co postanowiono 6 marca.

Na bazie wstępnych doświadczeń z prasą włoską przyjęto zasadę, by początkowo nie nawiązywać kontaktów z prasą liberalną. Wynikało to przede

<sup>21</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>22</sup> B.Ossol., 18711/III, Korespondencja Macieja Loreta, Brulion listu do Komitetu Wykonawczego Rady Narodowej, Rzym 15 II 1911 r., s. 175.

<sup>23</sup> B.Ossol., 18637/III, Materiały Macieja Loreta związane z działalnością Agencji Prasowej Galicyjskiej Rady Narodowej Lwów w Rzymie z lat 1911–1918. Notatki M. Loreta, s. 92.

wszystkim z obawy przed zrażeniem do Biura środowisk katolickich. Podejmowane działania wymagały szczególnej ostrożności, stąd ograniczono je do nawiązywania stosunków osobistych z przedstawicielami poszczególnych redakcji i pracowania pod szyldem danego czasopisma, powstrzymując się równocześnie od wydawania oficjalnych komunikatów przez Agencję (do podawania komunikatów dla prasy Biuro przystąpiło dopiero 25 V 1911 r.<sup>24</sup>). Wstępne rozeznanie wśród rzymskich redakcji prasy katolickiej mocno rozczarowało Loreta. O ile bowiem nie pokładał żadnych nadziei na przychyłość dla sprawy polskiej w świeckich wydawnictwach, o tyle nie spodziewał się takiej powściągliwości i sceptycyzmu ze strony środowisk katolickich. Szybko okazało się, że w głównych pismach katolickich, jak „Corriere d’Italia”, „La Corrispondenza di Roma” i „La Civiltà cattolica”, swoje pozycje silnie ugruntowali o. Aurelio Palmieri i ks. Umberto Benigni, będący w bliskich stosunkach z redaktorami naczelnymi. W koneksjach tych Loreta upatrywał przyczyn, dla których artykuły w sprawie polskiej notorycznie spotykały się z odmową publikacji. W jednym ze sprawozdań opisywał swoje zmagania w nawiązywaniu kontaktu z redakcją „Corriere d’Italia”. Pierwsze wizyty u redaktora Cancagniego zapowiadały owocną współpracę. Jednak prośba o wydrukowanie artykułu na temat wywłaszczenia Polaków w Prusach natrafiła na nieoczekiwany zwrot we wzajemnych stosunkach. Mimo przyjęcia maszynopisu i obietnicy wydania tekst nie ukazał się na łamach pisma<sup>25</sup>, co skłoniło do stwierdzenia, iż „nie należy rokować wielkich nadziei, co do pomyślnego rozwoju dalszych stosunków z «Corriere d’Italia»”. Jeszcze gorsze prognozy zapowiadała współpraca z redakcją „La Corrispondenza di Roma”, w której czołowe miejsce decyzyjne zajmował Benigni. W celu jeszcze lepszego zobrazowania członkom Rady Narodowej „niepospolitego sprytu i obrotności «naszego» Benigniego” Loreta przypomniał jego powiązania z częstochowską „Myślą Katolicką”, stanowiącą ekspozyturę „La Corrispondenza di Roma” na Polskę.

Od samego początku szczególne starania kierownik Biura poczynił w kierunku jezuickiej „La Civiltà Cattolica”, będącej najważniejszym pismem katolickim o zasięgu ogólnościowym. Po dwutygodnik wydający enuncjacje Watykanu o charakterze programowym sięgali wszyscy zainteresowani bieżącymi sprawami kościelnymi. Stąd Loreta usilnie próbował znaleźć do niej przystęp, tym bardziej że referentem spraw polskich był o. Palmieri. „Tym samym fałsze szerzone przez niego zdobywały sobie markę oficjalności” – konstatawał w sprawozdaniu. Dlatego też w wizji usunięcia go z redakcji „La Civiltà Cattolica” upatrywał „jedno z wielkich zdobyczy”<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>25</sup> Ibidem, Materiały Macieja Loreta związane z działalnością Agencji Prasowej Galicyjskiej Rady Narodowej Lwów w Rzymie z lat 1911–1918. Notatki M. Loreta, s. 59.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 60.



Wstępny przegląd redakcji pism katolickich pozbawił kierownika złudzeń co do ich przychylności i zainteresowania dla sprawy polskiej. Przeto w swoich relacjach studził optymizm związany z upowszechnianiem wiedzy o sytuacji w Polsce na łamach katolickich czasopism. Nie pozostawiał cienia złudzeń, że „sprawy polskie ogółem dla Włocha mimo sympatii, są egzotyczne”, wskazując przy tym, że „nawet dziennikarzom katolickim sprawy nasze wydają się dość obce, jakkolwiek się one odnosiły do dziedziny kościelnej”. Dalsze trudności tłumaczył szczególną właściwością prasy włoskiej, która była „zmuszona poświęcać większą część dziennika sensacjom brukowym, stosując się do smaku swoich abonentów”<sup>27</sup>. Z kolei prasa liberalna chętnie przyjęłaby artykuły wyłącznie o charakterze skandalu, co leżało w sprzeczności z przyjętą metodą działania Biura.

Po ponad miesiącu nieoficjalnych kontaktów z włoskimi redakcjami, 25 III 1911 r. Biuro wydało, na wzór agencji paryskiej, pierwszy oficjalny biuletyn pod francuską nazwą „Agence Polonaise de Presse”. Od tamtej pory rzymska placówka co miesiąc drukowała informator o sprawach polskich, który następnie trafiał do kół dziennikarskich, politycznych, naukowych i kościelnych. 20 XII 1912 r. biuletyn wyszedł pod włoską nazwą „Agenzia Polacca di Stampa”<sup>28</sup>.

Obok wsparcia merytorycznego w postaci konkretnych rad i wskazówek Loret mógł liczyć na techniczną pomoc Woźnickiego przy poszerzeniu zbiorów bibliotecznych biura rzymskiego. Z uwagi na ciągły niedobór pozycji książkowych o Polsce i jej kulturze w języku włoskim, chwilowo lukę tę miały zapęłnić publikacje francuskojęzyczne. Woźnicki sukcesywnie na prośbę kolegi z Rzymu przysyłał dzieła Francuzów o Polsce, broszury i komunikaty biura paryskiego, aż wreszcie książki polskich pisarzy wydane w języku francuskim. W otrzymanych paczkach znalazły się również materiały o Chopinie, które Loret rozdysponował pomiędzy księgarniami i wydawnictwami muzycznymi, a także krytykami muzycznymi w Akademii św. Cecylii i dziennikarzami, obligując ich do wydania recenzji w prasie<sup>29</sup>. Bibliotekę biura rzymskiego stopniowo wzbogacały nadsyłane przez Woźnickiego książki, zeszyty oraz bieżące artykuły. Niemniej przez pierwsze miesiące funkcjonowania biura rzymskiego zbiory biblioteczne były w dalszym ciągu bardzo skromne, na co żalił się jego kierownik, pisząc: „jestem wprost w rozpacz, gdy się Włosi zwracają do mnie i żądają tłumaczeń z literatury polskiej”<sup>30</sup>. Dlatego przez kolejne lata w listach do Woźnickiego do spraw bieżących zawsze dołączał gorącą prośbę o przysyłanie nowych pozycji książkowych.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>28</sup> D. Płygawko, *Benedykt XV dla Polski. 90-lecie papieskiej kolekty 21 listopada 1915*, Poznań 2005, s. 43.

<sup>29</sup> BPP, IV/B/t. 83, M. Loret do K. Woźnickiego, Rzym 24 III 1911 r.

<sup>30</sup> Ibidem, Rzym 18 IX 1912 r.

W zamyśle Loreta leżała idea przekształcenia w przyszłości biblioteki Biura w publiczną bibliotekę polską. Ponadto snuł wizje, aby „z łona Biura wyszła inicjatywa do założenia Szkoły polskiej w Rzymie, w której uczeni i artyści znaleźliby odpowiednie do pracy warunki”. Tymczasem oprócz książek o historii Włoch i przewodników po Rzymie zgłaszał zapotrzebowanie na podręczniki do gramatyki języka polskiego po francusku, a także mapy Polski i obrazy polskich artystów, które stanowiłyby jednocześnie reklamę w siedzibie Biura<sup>31</sup>.

Pierwsze miesiące działalności Polskiej Agencji Prasowej w Rzymie skoncentrowały się w szczególności na sprawie chełmskiej. Jak komunikował Radzie Narodowej, „z tego powodu – jak również obowiązkowych wizyt poświęciłem sprawom Biura nie 3, ale 8–10 godzin dziennie”<sup>32</sup>. W dalszym ciągu pracował naukowo dla PAU w ramach Ekspedycji Rzymskiej. Z tego też względu całe lato 1911 r. spędził w Rzymie, prowadząc badania archiwalne, a jednocześnie wykonując obowiązki kierownika Agencji<sup>33</sup>. Jego zaangażowanie w niedługim czasie spotkało się z pozytywnymi opiniami, czego dowodzą słowa Stefana Dąbrowskiego skierowane w liście do K. Woźnickiego: „Loret solidnością i wielostronnością informacji, ścisłością i politycznym rozmachem zdobył w sobie powszechne uznanie. Niewątpliwie jego przygotowanie historyczne i wyrobienie polityczne sprawiły, że umie znaleźć we wszystkich sprawach potrzebną linię wytyczną. Być może, że na wstępie zawsze tak bywa, później rozmach maleje”<sup>34</sup>.

Kluczowe znaczenie w akcji propagandowo-informacyjnej dotyczącej kwestii Chełmszczyzny odegrała współpraca z biurem paryskim. Szefowie obydwu placówek systematycznie wymieniali się komunikatami biur i artykułami odnoszącymi się do tej sprawy celem jeszcze lepszego jej nagłośnienia w prasie włoskiej i francuskiej. Loret oczekiwał nadesłania rozprawy Stanisława Nowodworskiego, by móc bliżej zapoznać włoskie środowiska ze zmianami administracyjnymi na terenie Królestwa Polskiego. Sam zaś przesłał Woźnickiemu swój artykuł o Chełmszczyźnie w tłumaczeniu francuskim, licząc, iż za jego pośrednictwem trafi do francuskiej prasy katolickiej. W czerwcu 1911 r. Loret dzielił się z Woźnickim opracowaną w Biurze broszurą o Chełmszczyźnie, wydaną wraz z czasopismem oo. jezuitów<sup>35</sup>.

Okolicznością sprzyjającą efektywniejszemu nagłośnieniu sprawy chełmskiej wśród zagranicznego establishmentu miał być organizowany w Rzymie

<sup>31</sup> B.Ossol., 18637/III, Materiały Macieja Loreta związane z działalnością Agencji Prasowej Galicyjskiej Rady Narodowej Lwów w Rzymie z lat 1911–1918. Notatki M. Loreta, s. 84.

<sup>32</sup> Ibidem, Sprawozdanie z czynności Biura prasowego R.N. w Rzymie od 15 II do 31 XII 1911 r., s. 61.

<sup>33</sup> BPP, IV/B/t. 83, M. Loret do K. Woźnickiego, Rzym 21 VII 1911 r.

<sup>34</sup> List S. Dąbrowskiego do K. Woźnickiego, Lwów 8 V 1911 r., w: D. Płygawko, *Listy Stefana Dąbrowskiego do Kazimierza Woźnickiego w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu*, cz. 2: 1906–1937, „Akta Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1996, t. III, s. 178.

<sup>35</sup> BPP, IV/B/t. 83, M. Loret do K. Woźnickiego, Rzym 1 VI 1911 r.

kilkudniowy kongres pokoju, planowany na 25 IX 1911 r. Loret postrzegał nadchodzące wydarzenie jako doskonałą okazję do jeszcze lepszego zapoznania uczestników spotkania z kwestią Chełmszczyzny. Niemniej z uwagi na fakt, iż obrady miały odbywać się w języku francuskim, kierownik biura rzymskiego rozpoczął zintensyfikowane prace przygotowawcze. Przede wszystkim zależało mu na pozyskaniu jak największej liczby opracowań francuskojęzycznych odnoszących się do sprawy chełmskiej. Po raz kolejny niezawodną pomocą służył Woźnicki, który przesłał do Rzymu 50 egzemplarzy „Odezwy kobiet polskich”, a także broszurę prof. Mariana Raciborskiego, pt. *La Question Ruthénie*. Wprawdzie Loret opublikował artykuł o tym zagadnieniu, jednak jak sam zaznaczał: „broszurą moją nie mogę się posługiwać z powodu barwy wybitnie kościelnej a inna rzecz, którą przygotowałem – ukaże się dopiero z końcem bieżącego miesiąca albo w październiku”. Na prośbę Loreta Woźnicki miał interweniować u Charlesa-Alberta Gobata, sekretarza generalnego przy Międzynarodowym Biurze Pokoju, aby w swoim referacie w szczególności sposób nawiązał do sprawy chełmskiej. Bliższemu zapoznaniu się z tą kwestią miała posłużyć przesłana mu przez Woźnickiego broszura Lubomira Dymyzy, a także – jak pisał Loret – „coś zwięzłego o Chełmszczyźnie, na dłuższe studiowanie kwestii zapewne nie będzie miał czasu” oraz jeden egzemplarz „Odezwy kobiet polskich”<sup>36</sup>. Świadomość, że sprawa chełmska stanie się przedmiotem antypolskich działań strony rosyjskiej, skłoniła kierownika Biura do zapoznania się z polskim punktem widzenia nie tylko włoskich członków kongresu, lecz również licznych Francuzów. W tym celu przesłał Woźnickiemu listę nazwisk osób z kręgów polityczno-naukowych, które jego zdaniem należało zaznajomić z treścią „Odezwy kobiet polskich” jeszcze przed rozpoczęciem kongresu. Na liście tej znaleźli się: Émile Arnaud, Henriette Arnaud, Maxime Arnaud, Alexandre Chameroi, Paul Deschanel, Louis Dambrun, Yves Guyot, John Jaffé, Jeanne Mélin oraz prof. Théodore Ruysen.

Po upływie tygodnia kierownik biura rzymskiego informował Woźnickiego, że kongres został odroczony do wiosny, co jednak nie kończyło akcji informacyjnej wśród jego członków. W dalszym ciągu sprawa chełmska mocno absorbowała Loreta, który był żywo zainteresowany reakcjami w prasie francuskiej na „Odezwę kobiet polskich”. Prosił Woźnickiego o relacje, zaznaczając, iż „autorytet Paryża na tutejszym gruncie znaczy wiele – jeśli nie wszystko i może mi oddać duże usługi w redakcjach pism włoskich. Towar, który zwróci na siebie uwagę na rynku prasowym nad Sekwaną o wiele łatwiej znajdzie zbyt nad Tybrem”<sup>37</sup>. Szczególnie pomocne stały się publikacje biura paryskiego: *L'instruction publique au Royaume de Pologne* oraz *Z ziemi chełmskiej* Władysława Reymonta we francuskim tłumaczeniu Paula Cazina. Loret nie krył radości, że tłumaczenie dzieła Reymonta „pozostanie rzeczą

<sup>36</sup> Ibidem, Rzym 9 IX 1911 r.

<sup>37</sup> Ibidem, Rzym 30 X 1911 r.

trwała i zastąpi choćby najlepsze rozprawy i biuletyny w tej kwestii”. Dzielił się przy tym swoim spostrzeżeniem, że „co do sfer watykańskich [...] lepiej będzie a nawet pewne rachuby i taktyka tego wymaga, by nie Biuro paryskie a tym bardziej rzymskie rozsyłało tę książkę. Niech to uczyni natychmiast wydawca”<sup>38</sup>. W tym celu przesłał Woźnickiemu spis kardynałów i prałatów, wraz z ich adresami, których należało zapoznać z książką Reymonta.

Dzięki zabiegom Loreta sprawa chełmska miała stać się przedmiotem obrad w izbie włoskich deputowanych. O fakcie tym komunikował Woźnickiemu w liście z 30 X 1911 r., pisząc: „Omówienie sprawy chełmskiej w parlamencie mam już zapewnione. Stosunki z prasą niezmiernie utrudnione; wszystko teraz pochłania wojna”. Ostatecznie w wyniku niezwołania parlamentu planowana akcja zakończyła się fiaskiem.

Prasa włoska odnosiła się z dużą rezerwą do sprawy chełmskiej. Mimo kilkudziesięciu interwencji Loreta „rezultat nie stoi w żadnym stosunku do zabiegów”<sup>39</sup>. Przyjęcie do druku jego najobszerniejszej rozprawy wymagało ośmiu interwencji w redakcji „La Civiltà Cattolica”, aby ostatecznie artykuł mógł ukazać się na łamach pisma 3 VI 1911 r. Nie obyło się przy tym bez znacznego obciążenia tekstu i dostosowania do tonu pisma, o czym uprzedzono wcześniej autora. Nie bacząc na to, Loret przyjął stawiane warunki, „mając na wzgl.[ędzie] okoliczność, że jeśli się tam ukáže, to przynajmniej będą go czytały sfery, o które nam chodzić musi”<sup>40</sup>. Udało się przekonać również redakcję „La Ragione”, która ogłosiła artykuł 18 XII 1911 r. W pozostałych wydawnictwach, mimo początkowych solennych obietnic, szef Biura spotkał się z niechęcią i ostatecznie odmową. Takiego traktowania mógł doświadczyć w redakcji „Rassegna Contemporanea”, „Il Messaggero”, „La Tribuna” i „La Vita”. Przy czym odmowa redakcji „La Vita” wynikała, jak tłumaczono, z radykalnego charakteru czasopisma, które „nie może niczego ogłaszać nie milego dla Rosji”<sup>41</sup>. Podobny rezultat przyniosła szeroko zakrojona akcja rozpropagowywania wśród dziennikarzy, deputowanych i senatorów otrzymanej od Woźnickiego „Odezwy kobiet polskich”. Ostatecznie jedynie mediolańska „Unione” zdecydowała się na swoich łamach 16 XI 1911 r. opublikować jej fragment. Pozostałe wydawnictwa nie podjęły tematu.

Przyczyn takiego stanu rzeczy należało upatrywać w zaabsorbowaniu prasy włoskiej wydarzeniami wojennymi, w obawach przed pogorszeniem relacji z Rosją, a także w niechęci do Polaków za ich nieprzyjazne stanowisko w prasie polskiej do Włoch. Dodatkowo zdaniem Loreta brak woli

<sup>38</sup> Ibidem, Rzym 29 V 1912 r.

<sup>39</sup> B.Ossol., 18637/III, Materiały Macieja Loreta związane z działalnością Agencji Prasowej Galicyjskiej Rady Narodowej Lwów w Rzymie z lat 1911–1918, s. 63; ibidem, Brulion sprawozdania z czynności Biura prasowego R.N. w Rzymie od 15 II do 31 XII 1911 r.

<sup>40</sup> Ibidem, Notatki M. Loreta, s. 60.

<sup>41</sup> Ibidem, Brulion sprawozdania z czynności Biura prasowego R.N. w Rzymie od 15 II do 31 XII 1911 r., s. 63.

informowania w prasie włoskiej o sprawie chełmskiej mógł wynikać z faktu postrzegania Polaków jako antysemitów przez dziennikarzy i redaktorów, którzy w większości byli wyznania mojżeszowego<sup>42</sup>. Do kierownika Biura najmocniej przemawiał jednak argument silnej zależności prasy włoskiej od ambasady rosyjskiej, ponieważ dostrzegał, że z podobnymi trudnościami borykało się fińskie biuro prasowe.

Ogółem w 1911 r. w sprawie chełmskiej Biuro interweniowało 40 razy<sup>43</sup>. Chociaż efekty nie były w żadnym stopniu proporcjonalne do podjętego wysiłku, to w ostatecznym rozrachunku zaangażowanie w kwestię Chełmszczyzny pozwoliło rozpocząć współpracę z włoskimi czasopismami, takimi jak: „Gazzetta di Torino” (Turyn), „Il Momento” (Turyn), „Unione” (Mediolan), „L’Unità Cattolica” (Florencja), „Diritto Cattolico” (Modena), „Corriere d’Italia” (Rzym), „Avanti” (Rzym), „La Civiltà Cattolica” (Rzym), „Il Secolo XIX” (Genewa), „Rassegna Contemporanea” (Rzym), „Il Messaggero” (Rzym), „La Tribuna” (Rzym), „La Vita” (Pistoia), „L’Osservatore Romano” (Rzym) i „La Ragione” (Rzym), zasilając je z czasem setkami artykułów.

Poza sprawą chełmską do końca 1911 r. Biuro ogłosiło 13 komunikatów odnoszących się do spraw bieżących z trzech zaborów, a także osobne notatki i artykuły. Jesienią tegoż roku Loret pochłonięty był rozpowszechnianiem publikacji Eugeniusza Witolda Piaseckiego, pt. *Les écoles polonaises et leurs conditions hygiéniques*, do włoskich pedagogów i pism pedagogicznych. Nadto czynił starania mające na celu „osłabienie złego wrażenia” na skutek pogłosek, jakie ukazały się na łamach tamtejszej prasy na temat formowania legionów polskich do Turcji<sup>44</sup>.

Obserwując stopień zainteresowania sprawami polskimi przez włoską i francuską opinię publiczną, kierownicy obu biur zgodnie stwierdzili, iż „na notatki o życiu umysłowym i kulturalnym w Polsce większy należy kłaść nacisk i w istocie mogą one więcej nami zainteresować zagranicę jak wszelkie inne choćby najżywotniejsze dla nas kwestie”<sup>45</sup>. Tym samym oprócz spraw czysto politycznych w sferze ich działalności szczególne znaczenie zaczęło odgrywać propagowanie kultury polskiej, zwłaszcza poprzez promowanie i zaznajamianie z literaturą narodową. Stąd na nowo Loret wzmógł starania o uzyskanie od kierownictwa biura paryskiego kolejnych pozycji książkowych. Na jego liście znalazły się m.in.: *Meir Ezofowicz* Elizy Orzeszkowej, *Anielka* Bolesława Prusa, *Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego* Józefa Weysenhoffa oraz twórczość Marii Konopnickiej, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego. Jednocześnie zaznaczył w liście do Woźnickiego, aby „zawsze

<sup>42</sup> Ibidem, s. 63–64.

<sup>43</sup> Ibidem, Notatki M. Loreta, s. 95.

<sup>44</sup> Ibidem, Brulion sprawozdania z czynności Biura prasowego R.N. w Rzymie od 15 II do 31 XII 1911 r., s. 64.

<sup>45</sup> BPP, IV/B/t. 83, M. Loret do K. Woźnickiego, Rzym 1 VI 1911 r.

o mnie pamiętać – cokolwiek ukaże się w tłum.[aczeniu] franc.[uskim]<sup>46</sup>. Po upływie roku wystąpił z prośbą o „zakupywanie dla Biura rzym.[skiego] po 1. egz.[emplarzu] pism francuskich z ważniejszymi artykułami bądź politycznymi, bądź też literackimi”<sup>47</sup>.

13 IV 1912 r. ukonstytuowało się Koło Włosko-Polskie im. Fryderyka Chopina. Pomysłodawcami inicjatywy byli m.in. Walerian Gostomski, Stanisław Kętrzyński, Maciej Loret i Józef Michałowski<sup>48</sup>. Koło liczące w 1913 r. 90 członków, w tym Włochów, prowadziło działalność kulturalną, organizując odczyty, wieczory literackie i koncerty<sup>49</sup>. Jego zawiązanie zbiegło się w czasie ze szczególnym zainteresowaniem we Włoszech postacią i twórczością Zygmunta Krasińskiego. Inspiracja pochodziła, jak zresztą w większości spraw, z Paryża, gdzie znaczny rozgłos zyskał odczyt Fortunata Józefa Strowskiego na temat polskiego pisarza. Wystąpienie Strowskiego zwróciło uwagę Federica Garlandy, redaktora czasopisma „Minerva”, który za pośrednictwem Loreta chciał uzyskać treść referatu o Krasińskim celem poświęcenia konferencji osobnego numeru z portretem poety<sup>50</sup>. Ostatecznie do publikacji nie doszło. Jak pisał Woźnickiemu: „O odczyt Strowskiego prof. Garlanda posyłał 3 razy. Szkoda, można by to ładnie wydać. Wyobrażam sobie jak trudno od takiego Pana wyegzekwować”<sup>51</sup>.

O ile działalność Biura w pierwszym roku swego funkcjonowania sprawdziła się do prac organizacyjnych oraz nagłaśniania sprawy chełmskiej, o tyle w następnym skoncentrowała się na kwestii litewskiej. Zintensyfikowanie działań ruchów litwomańskich na Litwie, przy jednoczesnej silnej antypolskiej propagandzie w Rzymie, wymagało zdecydowanej reakcji Biura Prasowego w postaci oficjalnego memoriału dementującego przekłamania dotyczące stosunków polsko-litewskich i przedstawiającego prawdziwą istotę problemu.

Celem zebrania materiału i informacji potrzebnych do opracowania memoriału dla sfer watykańskich w lipcu 1912 r. Loret udał się w podróż do Królestwa, a następnie na Litwę, by spotkać się z przedstawicielami duchowieństwa w Warszawie i Wilnie. Wyjazd zbiegł się w czasie z długo planowanym przez niego powrotem do kraju, o czym wspominał kilka miesięcy wcześniej Aleksandrowi Semkowiczowi, pisząc: „Okropnie stęskniłem się za krajem – toteż cieszę się bardzo na powrót do Lwowa w lecie b[ieżącego] r.[oku]”<sup>52</sup>. O swojej

<sup>46</sup> Ibidem, Rzym 1 X 1912 r.

<sup>47</sup> Ibidem, Rzym 13 X 1913 r.

<sup>48</sup> E. Budakowska, *Włochy, towarzystwa i stowarzyszenia społeczno-kulturowe*, w: *Encyklopedia Polskiej Emigracji i Polonii*, t. V, Toruń 2005, s. 325.

<sup>49</sup> B. Biliński, *Angelo de Gubernatis – prezes Koła Włosko-Polskiego im. Fryderyka Chopina w Rzymie (1912–1913)*, „Kultura i Społeczeństwo” 1978, t. XXII, nr 3, s. 117–129.

<sup>50</sup> BPP, IV/B/t. 83, M. Loret do K. Woźnickiego, Rzym 19 IV 1912 r.

<sup>51</sup> Ibidem, Rzym 29 V 1912 r.

<sup>52</sup> Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego (dalej: DALO), f. 254, op. 1, spr. 202, List M. Loreta do A. Semkowicza, Rzym 26 II 1912 r.

miesięcznej nieobecności w Rzymie informował również Woźnickiego w liście z 14 VI 1912 r., podając szczegółowy plan pobytu: „19 b.[ieżącego] m.[miesiąca] wyjeżdżam do Szwajcarii (Rapperswil), Krakowa i Lwowa. Od 22–26 zabawię w Rapperswilu – 1 lipca stanę we Lwowie. Około 20 lipca wracam do Włoch”. Dla celów korespondencyjnych wskazał poszczególne adresy miejsca swojego przebywania, jednocześnie zaznaczając, że listy można wprost kierować do Rzymu do adwokata Antonia Trombiniego przy via Ezio 34<sup>53</sup>.

W zorganizowanym przez ks. kanonika Karola Lubiańca spotkaniu z wysłannikiem Rady Narodowej udział wzięli: ks. Stanisław Maciejewicz, Jan Paweł Mauersberger, ps. ks. Longin, ks. prof. Tomasz Żebrowski oraz ks. Leopold Chomski<sup>54</sup>. Objasniając duchowym rolę biura rzymskiego w zakresie zaznajamiania kręgów watykańskich i prasy katolickiej z położeniem katolicyzmu w Polsce, Loret wskazał konieczność polskiej interwencji w kwestii litwomańskiej. Zgodnie z jego zamysłem memoriał miał przedstawiać historyczny związek Litwy z Polską oraz wspólne losy obydwu narodów, a następnie wykazać genezę ruchu litwomańskiego, sięgając do jego „antykościelnych, radykalnych początków, wyszłych z radykalnych kół Litwinów – ewangelików w Prusach. W dalszej części zawierałby konfutację oszczerczego memoriału, złożonego przez litwomanów w roku 1906 w Rzymie i omówiłby najnowsze awantury litwomanów w Raduniu, Naczy, proces Janiski i zgubną i poniżającą powagę Kościoła i duchowieństwa agitację takich księży jak Propolanis, Dąbrowski, Tumas, Kiemeszyn, Masulewicz, Burba i inni”<sup>55</sup>. Zamiarem Loreta było wyraźne wykazanie zależności pomiędzy ruchem a rządem rosyjskim, który wspierał ich działania.

Inicjatywa spotkała się nie tyle z pełną aprobatą, co z obietnicami wsparcia merytorycznego powziętej akcji. Ks. Longin i ks. Maciejewicz zobowiązali się przesłać jesienią do Rzymu zgromadzony materiał z diecezji wileńskiej i wyciągi z akt konsystorza w tej sprawie. Z kolei materiał źródłowy z diecezji kowieńskiej, uznawanej za „gniazdo litwomanów”, miał zapewnić ks. Bronisław Żongołłowicz<sup>56</sup>.

Następnie Loret udał się na kilka dni do Szemetowszczyzny, gdzie spotkał się z Bolesławem Skirmuntem oraz ks. Kazimierzem Michalkiewiczem, administratorem diecezji wileńskiej. Informacja o pobycie księdza administratora na wsi ucieszyła Loreta, który wiązał z tym nadzieje na większą swobodę rozmowy. Zastawszy ks. Michalkiewicza w obecności ks. prałata Jana Hanusowicza, opisywał go jako „mężczyznę w sile wieku, około 50 lat, wysokiego wzrostu, szczupłego, w ruchach zamaszystego, mówiącego żywo,

<sup>53</sup> BPP, IV/B/t. 83, M. Loret do K. Woźnickiego, Rzym 14 VI 1912 r.

<sup>54</sup> B.Ossol., 18637/III, Materiały Macieja Loreta związane z działalnością Agencji Prasowej Galicyjskiej Rady Narodowej Lwów w Rzymie z lat 1911–1918, t. I, Sprawozdanie z podróży do Królestwa i na Litwę, Cingoli 10 VIII 1912 r., s. 2.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 4.

energicznie, łatwo się zapalającego. Zarówno z całej postawy, jak małych, głęboko osadzonych oczu, przebija energia raczej fizyczna niż duchowa<sup>57</sup>. Ksiądz administrator nie cieszył się dużym poparciem wśród polskich duchownych, co wynikało przede wszystkim z jego uległej postawy względem litwomianów i notorycznych ustępstw wobec ich roszczeń.

O nieufności polskich księży do księdza administratora Loret przekonał się w czasie kolejnego spotkania z wileńskimi duchownymi, którzy na wieść, że Michalkiewicz obiecał udostępnić dane statystyczne dotyczące ludności litewskiej, prosili o możliwość wcześniejszej ich weryfikacji, mówiąc, iż „Bóg raczy wiedzieć, co ona [statystyka] może zawierać<sup>58</sup>. Kler obawiał się nominacji Michalkiewicza do sakry biskupiej, widząc w niej poważne zagrożenie dla polskości w Wilnie z uwagi na dotychczasową politykę ustępstw wobec Litwomianów, prowadzącą do ich jeszcze większego rozzuchwalenia. Jednak w rozmowie z Loretem sam siebie określał jako „Litwina z kulturą polską o tradycjach mickiewiczowskich, na nich wychowany<sup>59</sup>”.

Po powrocie z Litwy, w niedługim czasie Loret przeniósł siedzibę Biura na via Luigi Calamatta 20. W swoim pierwszym liście do Woźnickiego po wakacyjnej przerwie dzielił się z nim spostrzeżeniami na temat funkcjonowania ich biur, pisząc: „jestem zdania, iż na broszurach treści politycznej lepiej unikać marki polskiej i nie dawać objaśnienia, iż rzecz wychodzi pod patronatem Agencji. W ten sposób osiągnąć można częstokroć lepsze wyniki<sup>60</sup>”.

Przez kolejne miesiące w korespondencji z Woźnickim wielokrotnie prosił o dostarczanie mu wszelkich publikacji prasowych o charakterze antypolskim, ukazujących się we Francji, a także publikacji wydanych po włosku, lecz trudno dostępnych w Rzymie. Szczególnie zależało Loretowi na memoriale litewskiego działacza i publicysty Juozasa Gabrysa<sup>61</sup>, którego broszurą *Memoire sur la nation Lituanienne* interesował się ponad rok wcześniej, usiłując uzyskać jej egzemplarz za pośrednictwem Woźnickiego<sup>62</sup>. Na wieść o artykule broniącym litwomianów, ogłoszonym na łamach francuskiego „La Croix”, prosił kierownika biura paryskiego o przesłanie mu wycinka z gazety, gdyż jak zaznaczał: „znalazł on echo i na tutejszym gruncie, więc muszę odpowiedzieć”. Podkreślał przy tym, że posiadają w rzymskiej placówce opracowany artykuł, który „podpisze jeden z naszych przyjaciół – więc można by stante pede odpowiedzieć także «Croix»<sup>63</sup>”. W obliczu kolejnych ataków wymierzonych w kierunku Polaków przez działaczy ruchu litwomańskiego na łamach katolickiego czasopisma Loret uczulał Woźnickiego,

<sup>57</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>60</sup> BPP, IV/B/t. 83, M. Loret do K. Woźnickiego, Rzym 18 IX 1912 r.

<sup>61</sup> Ibidem, Rzym 27 XII 1912 r.

<sup>62</sup> Ibidem, Rzym 8 VIII 1911 r.

<sup>63</sup> Ibidem, Rzym 11 II 1913 r.



aby go stale informował o tego rodzaju publikacjach. Swoje silne zainteresowanie wszelkimi antypolskimi artykułami w „La Croix” tłumaczył tym, iż „dziennik ten czytany jest i ma wpływ pewien w sferach wat.[ykańskich] a w dodatku znajduje odgłos w tutejszej prasie, muszę na wszystkie ataki odpowiadać!”<sup>64</sup>

W 1913 r. antypolski ruch litewski zintensyfikował swoje działania propagandowe na terenie Włoch. Sprawdziły się tym samym słowa Loreta skierowane rok wcześniej do Rady Narodowej, opisujące wrażenia, jakie odniósł w czasie podróży na Litwę. O postawie polskiego duchowieństwa względem ruchu pisał wtedy następująco: „Wysiłki jednostek kończyły się na niczem, ogół był beczynny, podczas gdy litwomani interesów swoich nie zasypiali i nie zasypiają”<sup>65</sup>. Istotnie aktywiści szowinistycznego ruchu litewskiego ubiegli memoriał Loreta, wydając dwie kontrowersyjne publikacje.

Pierwsza ukazała się 12 II 1913 r. na łamach dziennika „L'Eco della Stampa” pt. *Le condizioni dei cattolici in Lituania*. Obrazowała trudne położenie litewskich katolików polonizowanych przez polskie duchowieństwo. Druga, o znacznie większej sile oddziaływania, gdyż oprócz języka polskiego i włoskiego przetłumaczona jednocześnie na francuski, wydana została w formie broszury zatytułowanej *Polskie Apostolstwo w Litwie* autorstwa ks. Kazimierza Propolanisa.

Książd Propolanis zaliczał się do grona zagorzałych działaczy ruchu litwomańskiego. O jego poczynaniach na gruncie włoskim Loret donosił Woźnickiemu w liście z 8 IV 1913 r., pisząc: „Propolanis już tu grasuje”<sup>66</sup>. W chwili ukazania się broszury był już autorem licznych artykułów w periodykach litewskich i zagranicznych, w których poddawał krytyce stosunki polsko-litewskie. Dzięki swoim pamfletom zyskał miano największego kalumniatora dziejów Polski, co spotkało się z uznaniem rządu rosyjskiego, od którego w 1912 r. otrzymał nominację na stanowisko rektora polskiego kościoła św. Stanisława w Rzymie. „Bolesna to i bezprzykładna ironia: rektor narodowego kościoła – kalumniatorem wszystkiego, co dla Polaków drogie i święte”<sup>67</sup> – z zalem oceniał całą sytuację Loret.

W swojej ostatniej publikacji ks. Propolanis z pełną stanowczością uznał Polaków za głównych ciemieżców narodu litewskiego, którzy poprzez m.in. dominację języka polskiego w kościele dążyli do unicestwienia tegoż narodu.

Reakcją na antypolski paszkwil była odpowiedź Loreta w formie obszernego artykułu zatytułowanego *Un libello contro il clero polacco*, który ukazał

<sup>64</sup> Ibidem, Rzym 13 X 1913 r.

<sup>65</sup> B.Ossol., 18637/III, Materiały Macieja Loreta związane z działalnością Agencji Prasowej Galicyjskiej Rady Narodowej Lwów w Rzymie z lat 1911–1918, t. I, Sprawozdanie z podróży do Królestwa i na Litwę, Cingoli 10 VIII 1912 r., s. 4.

<sup>66</sup> BPP, IV/B/t. 83, M. Loret do K. Woźnickiego, Rzym 8 IV 1913 r.

<sup>67</sup> B.Ossol., 18649/III, Artykuły, manifesty i inne materiały Macieja Loreta dotyczące kwestii litewskiej z lat 1901–1920, Brulion odpowiedzi na paszkwil ks. Propolanisa, s. 137.

się na łamach czterech pism włoskich: „Corriere d'Italia”, „Avenire d'Italia”, „Italia” oraz „Il Momento”<sup>68</sup>.

Materiał źródłowy i wsparcie merytoryczne zawdzięczał polskim świeckim i duchownym z Wilna, którzy za pośrednictwem ks. Skirmunta przesłali swoje rozprawy. Otrzymane dokumenty zawierały: notatki ks. Jana Kurczewskiego, artykuł Ignacego Baranowskiego oraz zapiski Konstancji Skirmuntówny<sup>69</sup>. Rok wcześniej swoją analizę na temat stosunków polsko-litewskich w obszarze życia kościelnego przesłał Loretowi ks. Longin<sup>70</sup>.

Kierownik Biura poddał krytyce zarówno wybiórczy sposób przedstawiania faktów historycznych, jak również jednostronność, a nawet fałszywość wywodu. „Nikt nigdy bardziej bezceremonialnie nie obszedł się z prawdą historyczną. Lecz bezstronności sądów i uczciwości u pamflicistów politycznych nie szukajmy”<sup>71</sup> – zaznaczał Loret w swych notatkach. Przedstawiony w broszurze Propolanisa rys historyczny, poprzez staranny dobór faktów i wydarzeń, ukazywał czytelnikom obraz polskich księży jako nacjonalistów, którzy zamiast zajmować się apostołstwem, od wieków dążyli w swych działaniach do wynaradawiania Litwinów. Autor rozprawy argumentował, że od samego początku procesu chrystianizacji Litwy Litwini byli niedopuszczani przez Polaków do objęcia wyższych stanowisk kościelnych. Zarzut ten, dzięki merytorycznemu wsparciu ks. Kurczewskiego, Loret zdołał natychmiast odeprzeć, wskazując, iż już w 1398 r. biskupem wileńskim został nie Polak, lecz Litwin, Jakub Plichta. Drugie oskarżenie wytaczane przez Propolanisa skierowane było przeciw polskim misjonarzom, którzy, w jego opinii, nie posługiwali się językiem litewskim. Również w tym wypadku Loret jednoznacznie podważył prawdziwość przytaczanej argumentacji, odwołując się do średniowiecznej praktyki towarzyszącej zakładaniu kościołów i szkół na Litwie. U jej podstaw leżał warunek, aby w każdej parafii znajdował się ksiądz znający miejscową mowę. Przytoczone fakty historyczne w zderzeniu z opisem aktualnej wówczas sytuacji miały zdaniem Loreta jeden cel – „wykazanie, iż Litwinom dzieje się ciągle krzywda ze strony duchowieństwa polskiego”<sup>72</sup>.

Szczególną manipulacją autor posłużył się w samym tytule broszury, który odnosił się do apostołstwa na Litwie, tymczasem w swoich rozważaniach ograniczył się wyłącznie do przedstawienia położenia Litwinów w diecezji wileńskiej, gdzie od zawsze naród litewski stanowił znaczącą mniejszość. Loret szybko obnażył ten sprytny wybieg, oceniając go następująco: „mamy

<sup>68</sup> B.Ossol., 18673, Wycinki z artykułami dotyczącymi kwestii litewskiej publikowanymi w prasie polskiej i włoskiej z lat 1914–1920. Ze zbioru Macieja Loreta, Odpowiedź ks. Propolanisowi, s. 2.

<sup>69</sup> B.Ossol., 18649/III, Artykuły, manifesty i inne materiały Macieja Loreta dotyczące kwestii litewskiej z lat 1901–1920, List ks. K. Skirmunta do M. Loreta, Rzym 6 VI 1914 r., s. 158.

<sup>70</sup> Ibidem, Opracowanie kwestii litewskiej przez ks. Longina, otrzymane 30 VII 1913 r., s. 58.

<sup>71</sup> Ibidem, Brulion odpowiedzi na paszkwil ks. Propolanisa, s. 133.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 134.

do czynienia z nieporozumieniem bardzo śmiałym, polegającym na rozmyślnej konfuzji pojęć Litwy etnograficznej i politycznej. Otóż o właściwej etnograficznej Litwie tj. o diecezji kowieńskiej autor nie wspomina ani słówkiem a cały nacisk kładzie na diecezję wileńską<sup>73</sup>.

Loret z całą stanowczością podważył warsztat naukowy i zarzucił brak przygotowania historycznego Propolanisowi. Powołując się na literaturę naukową oraz dane liczbowe, kierownik Biura ujawnił złą wolę autora i jego prawdziwe intencje. Powszechnie stosowanym zabiegiem Litwina była subiektywna interpretacja faktów historycznych, która przedstawiała Polaków jako naród nietolerancyjny, a w dodatku „wrogo usposobiony dla Kościoła”<sup>74</sup>. Loret podsumował broszurę następującymi słowami: „czytając pamflet ks. Propolanisa mógłby ktoś przypuszczać, że chce sobie z czytelnika drwić. Otóż nie. Z całą powagą traktuje on swoje rzemiosło pamflecisty, licząc na to, że praca jego wpadnie w ręce osób, nie obznajomionych ze stanem rzeczy, i zdoła je przekonać”<sup>75</sup>. Jego zdaniem rozprawa duchownego wpisywała się w swych założeniach w myśl znanej francuskiej maksymy: „Calomniez, calomniez, il en restera toujours quelque chore” („Szkalujcie, skalujcie, zawsze coś przylgnie”)<sup>76</sup>. Tym samym skala zakłamań i oszczerstw pod kierunkiem polskiego narodu i jego duchowieństwa, a także szeroki zasięg oddziaływania broszury wymagały zdecydowanej reakcji i oficjalnej repliki ze strony polskiego Biura Informacyjno-Prasowego.

W 1914 r. nakładem Agenzia Polacca di Stampa ukazały się dwie broszury odnoszące się do kwestii litewskiej. Pierwsza autorstwa Hipolita Korwin-Milewskiego, pt. *Osservazioni sul conflitto delle lingua Polacca e Lituana: nella diocesi di Vilna*, druga jako praca zbiorowa *L'Apostolato del Clero Polacco in Lituania. Documenti tratti dall'opera «Litwa i Polska» dei professori W. Abraham, J. Fijałek, S. Kutrzeba con osservazioni complementari del dott. Mattia Loret*.

Od jesieni 1912 r. Loret czynił starania w kierunku zapoznania włoskiego establishmentu z kwestią wywłaszczenia w Prusach. O ile bowiem sprawa zyskała rozgłos i zainteresowanie nad Sekwaną dzięki ankiecie Henryka Sienkiewicza<sup>77</sup>, o tyle nad Tybrem mimo upływu lat wciąż mało kto był

<sup>73</sup> Ibidem, s. 145.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 142.

<sup>75</sup> B.Ossol., 18673, Wycinki z artykułami dotyczącymi kwestii litewskiej publikowanymi w prasie polskiej i włoskiej z lat 1914–1920. Ze zbioru Macieja Loreta, *La situazione della Chiesa cattolica in Russia. Un libello contro il clero polacco*, „Il Momento”, 29 IV 1914, s. 4. Tekst oryginalny: „Leggendo cose simili, vien fatto di pensare che l'autore voglia prendere in giro il lettore. Ma no. Egli esercita con tutta serietà un ufficio suo particolare che di certo non gli invidio, e calcola che il suo lavoro cadrà in mano di qualche persona ignara della vera situazione delle cose e riuscirà a persuaderla!”

<sup>76</sup> B.Ossol., 18649/III, Artykuły, manifesty i inne materiały Macieja Loreta dotyczące kwestii litewskiej z lat 1901–1920, Brulion odpowiedzi na paszkwil ks. Propolanisa, s. 137.

<sup>77</sup> Szerzej zob. D. Płygawko, „Prusy i Polska”. *Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907–1909)*, Poznań 1994.

zaznajomiony z sytuacją Polaków pod zaborem pruskim. W liście z 18 X 1912 r. zwracał się z prośbą do Woźnickiego o przesłanie mu odwrotną pocztą egzemplarzy ankiety Sienkiewicza „Prusse et Pologne”. Blisko miesiąc później informował go, że opracowuje kolejny komunikat (N. 28) w całości poświęcony sprawie wywłaszczenia. Dziękując za otrzymaną od kierownika paryskiego biura odezwę ziemian wielkopolskich, wyrażał swoje zastrzeżenia co do stosowanej terminologii, pisząc: „skrętnie unikam wyrażenia «ziemianie» lub «wielcy właściciele» gdyżby to tutaj zupełnie obniżyło znaczenie samego faktu wywłaszczenia. Dla latyfundiów nikt nie ma we Włoszech współczucia. Nie wiedzą tam zresztą, że tzw. wielkie posiadłości polskie liczą przeciętnie po 500–600 morgów”<sup>78</sup>.

Przeprowadzenie ankiety o wywłaszczeniu, stanowiącej uzupełnienie na gruncie włoskim ankiety Sienkiewiczowskiej<sup>79</sup>, było jedną z ważniejszych inicjatyw Agencji w okresie przedwojennym. Wzorując się na akcji Woźnickiego, podjętej z inspiracji Sienkiewicza na przełomie lat 1907–1908 we Francji, Loret rozpowszechnił ankietę na temat rugów pruskich w środowiskach naukowych i politycznych we Włoszech. Informując Woźnickiego o swoim przedsięwzięciu w listopadzie 1912 r., był w posiadaniu 20 odpowiedzi, z czego – jak zaznaczał – „nie wszystkie nadają się do druku”<sup>80</sup>. Ostatecznie, jak pisał w jednym ze swoich sprawozdań, „w ankiecie zabrali głos najwybitniejsi uczeni i politycy włoscy, potępiając ustawę o wywłaszczeniu i całą politykę antypolską”<sup>81</sup>. Zebrane opinie i głosy opracował, a następnie wydał nakładem Agencji w osobnej broszurze zatytułowanej *L'espropriazione forzata delle terre polacche in Prussia (Wywłaszczenie przymusowe ziem polskich w Prusach)*. Poza okazałym gronem włoskich profesorów swoje sympatie i solidarność z Polakami wyrazili znani publicyści i ludzie pióra, wśród nich m.in.: Umberto L. Morichini z „Corriere d'Italia” oraz Maria Bersano Begey z turyńskiej „La Gazzetta del Popolo”<sup>82</sup>.

Za pośrednictwem Woźnickiego bacznie śledził nastroje nad Sekwaną. Widząc ponowne zainteresowanie sprawami polskimi dzięki publikacjom Mariusa-Ary Leblond *La Pologne vivante* oraz Léona Bernardina *La Pologne n'est pas morte*<sup>83</sup>, zabiegał, aby ich książki, jak również praca Romana

<sup>78</sup> BPP, IV/B/t. 83, M. Loret do K. Woźnickiego, Rzym 11 XI 1912 r.

<sup>79</sup> O wypowiedziach włoskich na temat ankiety H. Sienkiewicza pisze D. Płygawko, *Prusy i Polska...*, s. 89–90.

<sup>80</sup> BPP, IV/B/t. 83, M. Loret do K. Woźnickiego, Rzym 11 XI 1912 r.

<sup>81</sup> B. Ossol., 18637/III, Materiały Macieja Loreta związane z działalnością Agencji Prasowej Galicyjskiej Rady Narodowej Lwów w Rzymie z lat 1911–1918, t. I, Brulion sprawozdania z działalności Biura, s. 85.

<sup>82</sup> *L'espropriazione forzata delle terre polacche in Prussia. Giudizi italiani. Risposte ad un'Inchiesta del «Consiglio Nazionale della Galizia». Voci della Stampa*, Agenzia Polacca di Stampa, Roma 1913.

<sup>83</sup> Szerzej zob. W. Śladkowski, *Opinia publiczna we Francji...*, s. 52–53.

Dmowskiego *Niemcy, Rosja i kwestia polska* trafiły do rąk wpływowych przedstawicieli środowisk włoskich. 12 I 1913 r. w Paryżu na zaproszenie Sekcji Sekwany Ligi Młodej Republiki odczyt na temat historii Polski i aktualnej polityki germanizacyjnej pod zaborem pruskim wygłosił pisarz i krytyk literacki Antoni Potocki<sup>84</sup>. Następnego dnia żywo zainteresowany przemówieniem Potockiego Loret pisał do Woźnickiego: „Czy odczyt p. Potockiego «La Pologne d’hier et d’aujourd’hui» ukaże się w druku? Gotów jestem ogłosić go, o ile autor pozwoli po włosku w osobnym wydawnictwie «Conferenze e Prolusioni». Jeśli p. P[otocki] omówi z pamięci na podstawie luźnych notatek – niech Sz[anowny] Pan nalega, by odczyt ten spisał. Wydanie drukiem uważam za bardzo dla obu Biur pożyteczne”<sup>85</sup>.

Miesiąc później, 11 II 1913 r. informował Woźnickiego o swoim artykule na temat wywłaszczenia, który ukazał się na łamach „L’Eloquenza”. Zaś w lipcu 1914 r. zamieścił w „Rivista di Roma” pokaźny artykuł obrazujący stosunek zaborców do Polaków oraz ich walkę o prawo do używania języka polskiego i wyznania wiary katolickiej<sup>86</sup>.

Kontakt Loreta z Radą Narodową odbywał się za pośrednictwem Stanisława Węckowskiego. Odpowiadał on zarówno za kwestie finansowe biur informacyjno-prasowych za granicą, jak i prowadzenie z nimi korespondencji. Jak wynika z treści listu Węckowskiego do Loreta z 22 XI 1913 r., biuro rzymskie w zamian za stałe miejsce w dziale kroniki, poświęcone sprawom polskim w „Rassegna Contemporanea”, zobowiązało się pozyskać nowych abonentów do prenumeraty czasopisma z Księstwa i Królestwa. Przedsięwzięcie okazało się wręcz niewykonalne, o czym sekretarz Rady pisał następująco:

Na rozesłanie 25 listów do różnych osób w Galicji w sprawie zaprenumerowania «Rassegni» dotąd nikt się nie odezwał. [...] Zarzniemy się finansowo z tą «Rassegna». Ostatecznie nie dziwota, bo dobre czasopisma polskie upadają z powodu braku abonentów, to tym łatwiej zrozumiałe, że czytanie «Rassegni» znaleźć może tych nielicznych amatorów. Wątpię czy osiągniemy do 20 w ogóle. Na przyszłość musimy się wystrzegać robienia takich imprez<sup>87</sup>.

Istotnie skala zobowiązania, jakie powzięła na siebie Rada Narodowa, w żadnej mierze nie była współmierna z akcją informacyjną na łamach

<sup>84</sup> Idem, *O działalności polonofilskiej Marca Sangniera*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F” 1982, t. XXXVII, s. 421.

<sup>85</sup> BPP, IV/B/t. 83, M. Loret do K. Woźnickiego, Rzym 13 I 1913 r.

<sup>86</sup> Biblioteka PAN Rzym, 2158, *Prasa włoska o Polsce. Maj – lipiec 1914*, M. Loret, *Notorelle di politica polacca*, „Rivista di Roma”, 10 VII 1914, s. 80–86. Wycinki prasowe z okresu 1911–1919 sporządzane na zlecenie M. Loreta przez mediolańską agencję Eco della Stampa. Ufficio di ritagli da giornali e riviste w liczbie 21 tomów znajdują się w zbiorach Biblioteki Stacji Naukowej PAN w Rzymie przy vicolo Doria 2.

<sup>87</sup> B.Ossol., 18704, Korespondencja Macieja Loreta, List S. Węckowskiego do M. Loreta, Lwów 22 XI 1913 r., s. 135–136.

włoskiego czasopisma. Jak zauważał Węckowski, „charakter kroniki w «Rassegni» nie może nigdy zastąpić rzeczowego informującego artykułu”, dodając przy tym, że w przeciwieństwie do poważnych artykułów „do lektury kronik to już chyba rzadko kto się zabierze”<sup>88</sup>. Z czasem w gronie zainteresowanych prenumeratą „Rassegni” znaleźli się ks. abp Józef Bilczewski oraz hr. Adam Żółtowski. Ponowny niepokój pojawił się wraz z planowanym wyjazdem do Rosji redaktora Morichiniego, odpowiedzialnego za polski dział w kronice czasopisma. Swoich obaw nie krył Węckowski, pisząc do Loreta następująco: „Wobec wyjazdu jego do Rosji, cóż się stanie z kroniką polską w «Rassegni»? Cóż powiedzą nasi abonenci gdy jej nie będzie? Trzeba będzie w takim razie zamieszczać artykuły i o nie się w kraju postarać”<sup>89</sup>.

Węckowski wielokrotnie sugerował Loretowi sposoby pozyskania większej przychylności i sympatii Włochów do Polaków, nierzadko proponując analogiczne przedsięwzięcia jak znad Sekwany. W związku z kolejną rocznicą powstania styczniowego nakłaniał kierownika Biura, aby za przykładem działań Woźnickiego, oprócz wydania broszury o roli gen. Francesca Nullo w powstaniu z 1863 r., zorganizować, czy to samodzielnie, czy przez komitet włosko-polski (Circolo italo-polacco), specjalny obchód ku czci Włochów biorących udział w polskim zrywie narodowowyzwoleńczym. Zdaniem sekretarza Rady „byłoby to pożądane i przysporzyłoby nam niemało sympatii”<sup>90</sup>.

1 XII 1913 r. Rada Narodowa uruchomiła kolejne, obok paryskiego, rzymskiego i londyńskiego, Biuro Informacyjno-Prasowe, tym razem w Rapperswilu, powierzając jego kierownictwo Stanisławowi Zielińskiemu, urzędnikowi tamtejszego Muzeum Narodowego Polskiego. Od tamtej pory Loret był zobligowany do wysyłania do nowej placówki szwajcarskiej wszelkich dotychczas wydanych okólników, komunikatów i biuletynów Agencji<sup>91</sup>. W następnym miesiącu Węckowski nakazał nawiązać korespondencję z Biurem w Chicago, „które b.[ardzo] intensywnie pracuje. Z Radą Narodową w Ameryce łączą nas coraz ściślejsze węzły”<sup>92</sup>. Jednak powstanie nowych placówek mocno obciążało sekretarza Rady. Swoje opóźnienie w udzielaniu odpowiedzi na listy Loreta tłumaczył następująco: „Podwoić i potroić się można codziennie dla różnych zajęć. Kiedy w r.[oku] 1909 i 1910 były tylko 2 Biura: Lwów i Paryż – to czas jaki mogłem tym pracom poświęcić – wystarczał swobodnie – dziś jest Biur 6 – i to instytucji coraz lepiej się rozwijających – mających swój rozmach – sprawy idą lawiną zakreślając coraz dalsze kręgi”<sup>93</sup>. Jednocześnie w tym samym liście nie krył uznania dla działalności Loreta w Rzymie, przyznając, że „sposób prowadzenia prac Biura Rzymskiego przez Pana jest

<sup>88</sup> Ibidem, s. 136.

<sup>89</sup> Ibidem, List S. Węckowskiego do M. Loreta, Lwów 4 III 1914 r., s. 165.

<sup>90</sup> Ibidem, List S. Węckowskiego do M. Loreta, Lwów 22 XI 1913 r., s. 137.

<sup>91</sup> Ibidem, List S. Węckowskiego do M. Loreta, Lwów 26 XI 1913 r., s. 139.

<sup>92</sup> Ibidem, List S. Węckowskiego do M. Loreta, Lwów 11 XII 1913 r., s. 145.

<sup>93</sup> Ibidem, List S. Węckowskiego do M. Loreta, Lwów 4 II 1914 r., s. 151.

tak znakomity, że moja korespondencja nie jest tak konieczną – o ile nie chodzi o załatwienie konkretnych Pańskich życzeń”<sup>94</sup>.

Kierownik Biura bacznie śledził rozwój wydarzeń w sprawie możliwej nominacji kardynalskiej ks. metropolity Andrzeja Szeptyckiego. Wszelkie uzyskane informacje, jak również pogłoski w prasie włoskiej w tej kwestii przekazywał za pośrednictwem Węcowskiego Radzie Narodowej, która za każdym razem z dużą uwagą odnosiła się do treści jego listów. „Informacje Pańskie były natychmiast omawiane przez Prezesa z odpowiednimi czynnikami tzn. duchownymi i świeckimi”<sup>95</sup> – zapewniał sekretarz Rady w odpowiedzi na kolejne komunikaty Loreta w sprawie nominacji kardynalskiej Szeptyckiego. Węcowski nie krył się ze swoją krytyką polskiego episkopatu i zawiadamiał Loreta o doniesieniach prasowych na temat lwowskiego metropolity. W liście z 4 II 1914 r. czytamy: „*Kurier lwowski*» wyciął olbrzymi artykuł – wykazujący niedołęstwo naszego episkopatu a gloryfikujący Szept.[yckiego] jako prawdziwego pasterza – patriotę narodu ruskiego! Aż obrzydzenie człeka bierze, gdy się patrzy jaką mamy prasę!”<sup>96</sup> Miesiąc później Węcowski pisał do Rzymu o polskiej kandydaturze kardynalskiej ks. bpa Sapiehy, który „zapowiada się bardzo dobrze w swej działalności na terenie krakowskim i Zach.[odniej] Galicji – Stańczycy zaczynają się z nim liczyć i w końcu będą musieli się z nim liczyć. Niewątpliwie byłoby dla nas b.[ardzo] zaszczytne, gdyby Sap.[ieha] został kardynałem”<sup>97</sup> – konkludował sekretarz Rady. Niemniej z uwagi na potrzebę stałej obrony interesów polskiego kościoła w Watykanie Rada Narodowa i jej najbliższe kręgi optowały za nominacją o. Ledóchowskiego. Poparcie jego kandydatury uzasadniano tym, że „kardynał Polak w Rzymie mógłby lepiej bronić naszych interesów aniżeli jak dotąd to czyniono”<sup>98</sup>.

W związku z wyjazdem Węcowskiego do Warszawy w maju 1914 r., a w następnym miesiącu do Ameryki, obowiązki prowadzenia korespondencji z biurem rzymskim przejął Stanisław Zakrzewski. W jednym ze swoich pierwszych listów w tej roli, 12 V 1914 r. komunikował Loretowi, że za przyczyną Rady Narodowej wzrosła liczba artykułów w prasie polskiej na temat działalności biur informacyjno-prasowych. Interwencje u redakcji tłumaczono tym, iż „uważaliśmy, że ogół polski nic prawie o tej pracy nie wiedząc – nie interesował się sprawą”. Towarzyszyło temu przeświadczenie, że spopularyzowanie idei Rady Narodowej umocni jej pozycję, a przy tym zaowocuje materialnym wsparciem jej prac. Jednak pojawienie się szeregu artykułów zrodziło obawy o nadanie zbyt dużego rozgłosu działaniom Rady, dlatego „na pewien czas wskazane jest stanowczo wszelkich takich ujawnień w polskiej

<sup>94</sup> Ibidem, s. 152.

<sup>95</sup> Ibidem, List S. Węcowskiego do M. Loreta, Lwów 7 III 1914 r., s. 169.

<sup>96</sup> Ibidem, List S. Węcowskiego do M. Loreta, Lwów 4 II 1914 r., s. 152.

<sup>97</sup> Ibidem, List S. Węcowskiego do M. Loreta, Lwów 7 III 1914 r., s. 169–170.

<sup>98</sup> Ibidem, s. 170.

prasie zaniechać tj. nie drukować w prasie i nie inspirować żadnych artykułów ani o ogólnym programie, czy postępie robót, ani o poszczególnych tej pracy rezultatach”<sup>99</sup> – instruował Zakrzewski. Ostrożności wymagała również prowadzona korespondencja, gdyż w maju 1914 r. w lwowskiej centrali zrodziło się podejrzenie, „czy czasem kto listów do Rady Narodowej nie otwiera”. Wysuwał je już wcześniej Wętkowski, widząc kopertę najprawdopodobniej jednego listu z Rzymu, „która wyglądała trochę podejrzanie / była na niej także pocztowa stampilia niemiecka a koperta była dodatkowo klejona”<sup>100</sup>. Zakrzewski załączył do listu budzącą wątpliwości kopertę, jednocześnie sugerując Loretowi, aby na przyszłość dla większej ostrożności pieczętował listy.

W przeddzień I wojny światowej nawiązywano coraz ściślejsze stosunki z Polonią amerykańską<sup>101</sup>. W związku z tym Loret, podobnie jak kierownicy pozostałych agencji, został poproszony o pilne przygotowanie sprawozdania z działalności swojego Biura od momentu jego założenia, „dającego obraz roboty poważnej i o poważnych wynikach”<sup>102</sup>. Z raportami miały zapoznać się środowiska Związku Narodowego i Rada Narodowa w Ameryce. Za przyczyną Tadeusza Cieńskiego oraz Ignacego Paderewskiego działalność biura rzymskiego na początku wojny uzyskała skuteczne poparcie Polskiej Rady Narodowej w Ameryce<sup>103</sup>.

Pod koniec czerwca 1914 r. Loret miał udać się w podróż do Lwowa, jednak najprawdopodobniej wybuch wojny zastał go w Rzymie. Zaraz po tym kontakt wszystkich agencji informacyjno-prasowych z lwowską centralą został przerwany. Tym samym kierownicy biur, pozbawieni instrukcji Rady Narodowej, byli zmuszeni działać samodzielnie oraz na własną odpowiedzialność. Sposób prowadzenia biura rzymskiego w okresie sprzed wojny, jak i w jej początkowej fazie musiał uchodzić za godny naśladowania, gdyż pod koniec stycznia 1915 r. w Vevey w związku z planami odtworzenia na nowo struktur i rozwinięcia prac pozostałych agencji informacyjnych pojawiły się sugestie, aby funkcjonowały one na wzór Agenzia Polacca di Stampa<sup>104</sup>. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż trzyletnia polityczno-kulturalna działalność Loreta w Rzymie dała solidne podłoże dalszej akcji propagandowej w trudnych

<sup>99</sup> B.Ossol., 18705, Korespondencja Macieja Loreta, List S. Zakrzewskiego do M. Loreta, Lwów 12 V 1914 r., s. 1.

<sup>100</sup> Ibidem, Lwów 22 V 1914 r., s. 29.

<sup>101</sup> Szerzej zob. M.M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej w walce o niepodległość Polski w latach 1910–1918*, w: *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław–Kraków 1979, s. 63–70.

<sup>102</sup> B.Ossol., 18705, Korespondencja Macieja Loreta, List S. Zakrzewskiego do M. Loreta, Lwów 12 V 1914 r., s. 2.

<sup>103</sup> B.Ossol., 18637/III, Materiały Macieja Loreta związane z działalnością Agencji Prasowej Galicyjskiej Rady Narodowej Lwów w Rzymie z lat 1911–1918, t. I, Brulion sprawozdania z działalności Biura, s. 85.

<sup>104</sup> A. Szczepaniak, *Od autonomii do niepodległości. Działalność polityczna Erazma Piltza w latach 1914–1929*, Opole 2015, s. 193.



warunkach wojennych. Jak sam oceniał: „W ten sposób w ciągu 1911–1914 r. Agencja, nawiązawszy stosunki z prasą, instytucjami naukowymi, światem politycznym i parlamentarnym włoskim, przygotowała podstawę do propagandy na rzecz Polski w czasie wojny”<sup>105</sup>.

Kluczowe dla dalszych prac informacyjnych okazały się niewątpliwie nawiązane w tych latach kontakty z redaktorami i dziennikarzami poczytnych gazet. Prasa od zawsze była we Włoszech wpływowym forum dyskusji, jednak od ok. 1900 r. stała się realną „czwartą władzą” i skutecznym narzędziem politycznej agitacji i mobilizacji<sup>106</sup>. Sukces w dziennikarstwie stanowił pewnego rodzaju trampolinę do kariery politycznej. Taką ścieżką rozwoju podążali m.in. Luigi Sturzo, Filippo Meda, Giacinto Menotti Serrati, Antonio Gramsci, Pietro Nenni oraz Benito Mussolini. Tym samym bliskie kontakty, a nierzadko również przyjaźnie Loreta z wydawcami i dziennikarzami zaowocowały po kilku latach bliską znajomością z włoskimi politykami i parlamentarzystami, którzy nieraz zabierali głos w sprawie polskiej.

Dzięki silnemu zaangażowaniu Macieja Loreta w popularyzowanie kwestii polskiej wśród włoskiej opinii publicznej i politycznej doszło do utworzenia w Rzymie Komitetu Pro Polonia. Wśród jego członków znaleźli się: Benedetto Croce – pisarz i historyk, Pietro Orsi – były prezydent Rzymu, Ernesto Nathan – polityk i mason, Gabriele D’Annunzio – przewodniczący honorowy. Z czasem podobne komitety powstały w Turynie, Mediolanie, Weronie i Wenecji<sup>107</sup>. Żywo włączyły się one w akcję propagandową na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości.

## Streszczenie

Sukcesy biura paryskiego na polu promowania sprawy polskiej za granicą skłoniły galicyjską Radę Narodową do rozszerzenia zasięgu działania. 7 II 1911 r. powołano do życia Biuro Informacyjno-Prasowe w Rzymie, będące ekspozyturą placówki w Paryżu, a jego organizację i kierownictwo powierzono Maciejowi Loretowi, lwowskiemu historykowi od lat przebywającemu we Włoszech w ramach Ekspedycji Rzymskiej Polskiej Akademii Umiejętności. Misją Biura było upowszechnianie wiedzy o sytuacji na ziemiach polskich wśród opinii publicznej oraz włoskich kół politycznych, kulturalnych i naukowych. W tym celu Loret wydawał biuletyny i komunikaty dla prasy poświęcone polskim sprawom. Mimo licznych trudności, dzięki swojej wyjątkowej znajomości tamtejszych realiów, zdołał pozyskać przychylność włoskich parlamentarzystów i dziennikarzy. Działania Biura w latach 1911–1914 skoncentrowały się na próbach zapoznania włoskiego establishmentu ze sprawą chełmską, kwestią litewską oraz polityką wywłaszczeniową w zaborze pruskim.

Wzorem rozwiązań paryskich większym zainteresowaniem od spraw politycznych cieszyły się akcje promujące kulturę polską, zwłaszcza literaturę narodową. Dlatego przy współpracy

<sup>105</sup> B.Ossol., 18637/III, Materiały Macieja Loreta związane z działalnością Agencji Prasowej Galicyjskiej Rady Narodowej Lwów w Rzymie z lat 1911–1918, t. I, Brulion sprawozdania z działalności Biura, s. 85.

<sup>106</sup> M. Clark, *Współczesne Włochy 1871–2006*, tłum. T. Wituch, Warszawa 2009, s. 280.

<sup>107</sup> S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975, s. 23.

z powstałym w 1912 r. Kołem Polsko-Włoskim organizowano odczyty, wieczory literackie oraz koncerty. Sposób prowadzenia biura rzymskiego i stopień zaangażowania Loreta w akcje propagandowo-informacyjne spotkały się z uznaniem ze strony Rady Narodowej, zaś w pierwszych dniach wojny zostały postawione za wzór dla pozostałych agencji informacyjno-prasowych. Trzyletnia polityczno-kulturalna działalność Loreta w Rzymie dała solidne podłoże dalszej akcji propagandowej na rzecz Polski w trudnych warunkach wojennych.

### Maciej Loret's Political and Cultural Activity in Rome before the Outbreak of the Great War

The success of the Paris Bureau in the field of promoting Polish affairs abroad prompted the Galician National Council to extend its reach. On 7 February 1911, the Press and Information Office in Rome was established as a branch of the Bureau in Paris. Its organization and management was entrusted to Maciej Loret, a Lwów historian who had been living in Italy for years as a member of the Rome Expedition of the Polish Academy of Learning. The mission of the Press and Information Office was to disseminate knowledge about the situation in Polish lands among the public opinion and Italian political, cultural and scientific circles. For this purpose, Loret was publishing newsletters and press releases on Polish affairs. Despite numerous difficulties, he managed – thanks to his exceptional knowledge of the Italian realities – to gain the sympathy of Italian parliamentarians and journalists. The activities of the Press and Information Office in 1911–1914 sought to familiarize the Italian establishment with the Chelm affair, the Lithuanian issue and the expropriation policy in the Prussian partition. Like in Paris, actions promoting Polish culture, especially national literature, were much more popular than political issues. For this reason, lectures, literary evenings and concerts were organized in cooperation with the Polish-Italian Circle established in 1912. The Loret's management of the Rome Press Office together with his deep and active involvement in propaganda and information campaigns were highly appreciated by the National Council, and in the first days of the Great War his Office was presented as a model to follow for other agencies. Loret's three years of political and cultural activities in Rome gave a solid base for a further Polish propaganda campaign in difficult war conditions.

### Bibliografia

- Biliński B., *Angelo de Gubernatis – prezes Koła Włosko-Polskiego im. Fryderyka Chopina w Rzymie (1912–1913)*, „Kultura i Społeczeństwo” 1978, t. XXII, nr 3, s. 117–129.
- Budakowska E., *Włochy, towarzystwa i stowarzyszenia społeczno-kulturowe*, w: *Encyklopedia Polskiej Emigracji i Polonii*, t. V, Toruń 2005, s. 325.
- Clark M., *Współczesne Włochy 1871–2006*, tłum. T. Wituch, Warszawa 2009.
- Drozdowski M.M., *Działalność Polonii amerykańskiej w walce o niepodległość Polski w latach 1910–1918*, w: *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław–Kraków 1979, s. 63–70.
- Dunin-Wąsowicz K., *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej i Polaków w latach 1895–1914*, Warszawa 1999.
- Gianelli A., Tornielli A., *Papieże a wojna. Od pierwszego światowego konfliktu do ataku na Irak*, Mediolan 2003.
- Paradowska K., *Polonia włoska*, w: *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglowa, Poznań 1992, s. 629.
- Płygawko D., *Benedykt XV dla Polski. 90-lecie papieskiej kolekty 21 listopada 1915*, Poznań 2005.

- Płygawko D., *Listy Stefana Dąbrowskiego do Kazimierza Woźnickiego w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu, cz. 2: 1906–1937*, „Akta Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1996, t. III.
- Płygawko D., *„Prusy i Polska”. Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907–1909)*, Poznań 1994.
- Pyłat J., *Krótki zarys historii emigracji polskiej we Włoszech*, w: *Polacy we Włoszech. Historia, współczesność, zmiany*, red. K. Golemo, B. Kaczorowski, M. Stefanowicz, Kraków 2014, s. 19–20.
- Sierpowski S., *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975.
- Szczepaniak A., *Od autonomii do niepodległości. Działalność polityczna Erazma Piltza w latach 1914–1929*, Opole 2015.
- Śladkowski W., *O działalności polonofilskiej Marca Sangniera*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F” 1982, t. XXXVII, s. 411–430.
- Śladkowski W., *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław 1976.
- Wątor A., *Galicyjska Rada Narodowa w latach 1907–1914. Z dziejów instytucji obywatelskiej*, Szczecin 2000.
- Wieliczko M., *Maciej Loret i jego działalność w Rzymie w latach „wielkiej wojny”*, „Teki Kom. Hist. OL PAN” 2009, s. 114–126.
- Wojtanowska N., *Prace naukowe Macieja Loreta (1880–1949) w ramach Ekspedycji Rzymskiej w latach 1904–1913*, w: *Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne. Studia historiograficzne*, red. P. Biliński, P. Plichta, Warszawa–Kraków 2017, s. 337–361.

Biogram: **Natalia Wojtanowska-Bąk** – doktorantka Wydziałowych Kulturoznawczych Studiów Doktoranckich na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jej zainteresowania badawcze to historia dyplomacji, protokół dyplomatyczny, stosunki polsko-włoskie i kultura Włoch. E-mail: natalia.wojtanowska@doctoral.uj.edu.pl.